

PRZED JUTRZENKĄ CIĘ ZRODZIŁEM

Psalm 109.

Rzekł Jahwe do PANA mojego:

„Siądź po prawicy mojej,
póki nie rzucę nieprzyjaciół twoich
jako podnózek pod stopy twoje“.

Twe berło mocarne Jahwe z Syjonu
na kraje kładzie dalekie:

„zapanuj w koło nad wrogami swymi!“

Już w dniu narodzin przy tobie majestat ksiązęcy
opromieniony blaski świętymi:

„JA przed jutrzenką jak rosę cię zrodziłem“.

Przysięgę złożył Jahwe, której nie żaluje:

„Ty będziesz kapłanem na wieki
za Melchizedecha przykładem!“

Patrz, Jahwe po twojej prawicy
w dniu Swego gniewu królów rozgramia,
nad narodami sądu dokonuje!

Ziemię zaściela trupami,
kruszy czerepy na polu szerokim.
Pije po drodze z strumienia (potęgi),
dlatego głowę wysoko podnosi!

Psalm 110 jest ulubioną pieśnią Kościoła chrześcijańskiego. Sam Pan Jezus zastosował go do siebie w rozmowie z faryzeuszami (Mat. 22, 41—46), a w liście do Żydów św. Paweł go cytuje kilkakrotnie, by słowami psalmu wykazać niezwykłą godność osoby Zbawiciela. Jeżeli w Credo cały świat chrześcijański wyznaje Chrystusa „siedzącego po prawicy Ojca“, to powtarza myśl, kiedyś w duchu wieszczym wypowiedzianą przez Dawida (1000 przed Chr.), a od pierwszych początków chrześcijaństwa stosowaną do Jezusa.

Co niedzielę odmawia się psalm 110 w liturgii jako pierwszy psalm nieszporny, a lud go z zapamiętaniem śpiewa w polskich nieszporych według

tekstu, opracowanego przez poetę Karpińskiego. Przemawiają do duszy wiernych pewne momenty, zawarte w psalmie: te obrazy wspaniałe i majestatyczne, te przepowiednie o Chrystusie, Królu i Zbawicielu, ale całość utworu jest trudna i częściowo niejasna.

Historyczno-filologiczny wykład psalmu odkładamy na inny czas, dziś tylko uwydatnimy jego myśl chrystologiczną. Psalm 110 ma wyraźną łączność z świętem Bożego Narodzenia, dlatego też niektóre wersety psalmu są wciągnięte w formularz mszy św. na dzień 25-go grudnia. W pasterce dwukrotnie chór śpiewa (w Graduale i Communio) słowa psalmu: *Przed jutrzrenką ciebie zrodziłem. Ante luciferum ex utero genui te* — czyli jak nowy psalterz rzymski, więcej zbliżony do tekstu hebrajskiego, tłumaczy: *ante luciferum tamquam rorem genui te*, t. j. „przed jutrzrenką jak rosę cię zrodziłem“ — oto słowa, przez autora włożone w usta Jahwy, który przemawia do „Syna Bożego“ i mu władzę królewską i kapłańską przekazuje. Nowy przekład psalterza, idąc za pewnymi propozycjami współczesnych biblistów, zamiast dawnego tekstu: *in die virtutis tuae*, przyjmuje koniekturę *die ortus tui*, t. j. *w dniu narodzin twoich*, i tym samym stwierdza, że „potęga książęca, otoczona blaskiem świętości“, jest przy Królu mesjańskim od chwili jego narodzenia. Dalsze słowa: *ante luciferum...* wyrażają myśl, że Bóg zrodził Króla mesjańskiego już „przed jutrzrenką“ i wskazują obrazowo na to, że Chrystus już przed wiekami, przed zaistnieniem czasu, był przez Boga Ojca zrodzony. A zrodził go Bóg-Ojciec w ten sam tajemniczy sposób, w jaki rosa przed brzaskiem się rodzi. Oczywiście można słowa „przed jutrzrenką“ w innym sensie przenośnym także odnieść do narodzenia Jezusa w Betleem, bo według świadectwa Łukasza 2 narodził się Zbawiciel w nocy, kiedy pasterze straż nocną odprawiali przy trzodach swoich.

Pośrednio odnoszono do odwiecznego narodzenia Chrystusa z Ojca wiersz psalmu: *Tyś jest kapłanem za Melchizedecha przykładem*. List do Żydów przeprowadza w 7 rozdziale ścisłą paralelę między Chrystusem a Melchizedechem. Jak król Salemu jest „bez ojca, bez matki, bez rodowodu“, tak Syn Boży nie ma „ani początku dni, ani końca żywota“.

Myśli teologiczne właśnie co przytoczone są dla nas obecnie prawdami znanymi, z którymi ogół wiernych żył się od dawna, ale w epoce Nowego Testamentu, kiedy walczono o zrozumienie bóstwa Chrystusowego, były one nowością i argumentacjami szczególnie cennymi. Dzięki swej treści głębokiej, pięknej formie i żywej obrazowości działały silnie na umysły wiernych i wzmacniały w ich duszach wiarę

w Chrystusa - Boga. Słowa, pełne poezji, prostoty i alegorii — tak chętnie wówczas stosowanej — głębiej zapisywały się w sercu, aniżeli lapidarna, choć tak jasna i dosadna, teza filozoficzno-teologiczna w Credo mszalnym zawarła:... *ex Patre natum ante omnia saecula*.

Psalm 110 ma swój urok. Chrystus siedzący po prawicy Ojca, dzierżący berło nad światem, mający narody za podnózek pod stopami swymi, rodzony przed jutrenką jak rosa, cały w promieniach przedziwnego blasku, Chrystus, drugi Melchizedech i kapłan na wieki — to wizje przepiękne, tak bardzo zbliżone do wizyj apokaliptyka Nowego Testamentu św. Jana. Ten charakter apokaliptyczny psalmu był powodem, że pierwsi chrześcijanie go tak pokochali.

Oto dodatnie strony psalmu. Ale są i ujemne. Przyznać trzeba, że w psalmie nie ma nastroju ewangelicznego. Za wiele w nim zwyczajów starozakonnych, za mało ducha Nowego Zakonu, za wiele polityki, za mało pobożności, za wiele okrucieństw wschodnich, za mało łagodności i prostoty Bożej. Niewątpliwie więcej odpowiada dzisiejszemu człowiekowi przepowiednia Zachariasza wyżej przytoczona, według której Mesjasz na potulnym osiołku przybywa, aniżeli zapowiedź krwawego, okrutnego boju, który sam Bóg ma staczać w obronie królestwa niebieskiego.

Nie dziwny się temu, że ta pieśń mesjańska grzmi jak surma bojowa, a nie dźwięczy jak lutnia świątynna. Psalm powstał w okresie, kiedy się tworzyło państwo Dawidowe, kiedy lud izraelski po raz pierwszy zaczynał odgrywać pewną rolę polityczną, więc rzecz zrozumiała, że nasz wieszcz królewski przejęty był ideałami potęgi politycznej i je przeniósł na obraz królestwa mesjańskiego, o którym marzyła jego dusza.

Lecz gdy się dokładnie przypatrzymy tekstowi, zauważymy, że psalmista zapowiada zjawienie się Króla mesjańskiego, który będzie siedział po prawicy Bożej, podczas gdy Jahwe za niego będzie bóg staczał z wrogami. Pan nie wciąga swego Syna w wir walk koniecznych, ale sam rozpoczyna bój zwycięski. Pałając gniewem świętym, podnosi się z tronu i zwraca się ku hufcom walczącym, i tak nastaje moment, w którym Jahwe znajduje się po prawej stronie swego Syna, a nie po lewej, jak na początku psalmu. Obraz Boga walczącego spowodował tę zmianę sytuacji, świadczącej wymownie o żarliwości, z jaką Jahwe zdobywa królestwo dla swego Pomazańca. Tkwi w tym także trafna obserwacja życiowa, bo osoba walcząca musi mieć wolną prawicę i prawy bok, by móc swobodnie ciosy wymierzać. A Bóg prawicą wszechpotężną wrogów poskramia, jak częściej czytamy w Biblii:

np. Ex. 15, 6 w pieśni Miriam: „*Prawica Twoja, Panie, wroga pobita*“: ps. 97, 1; 117, 16.

I to znów obraz niezwykle. Jahwe Bogiem wojny? Oto reminiscencja dawnych pojęć religijnych. Rzeczywiście bardzo często Jahwe w księgach biblijnych występuje jako bohater i bojownik. „*Któż Bogiem chwwały*“ — czytamy w psalmie 23 — „*Bóg chrobry, potężny, Bóg w boju potężny!*“ — A tak dobrze nam znany przydomek Boży: *Deus Sabaoth* oznacza właściwie „Boga wojsk“, „Boga zastępów bojowych“. Wiemy też, że arkę przymierza zabierano na pole walki, by sobie zwycięstwo zapewnić. Na tym tle dopiero rozumiemy bojowy charakter psalmu 110 i już spokojniej go oceniamy.

O innym jeszcze momencie wspomnieć wypada, który łągodzi wrażenie, wywołane przez obrazy nam tak bardzo obce. Mianowicie wówczas ludzie mniej abstrakcyjnie myśleli, mniej filozoficznie, wszystko ubierali w szaty realne. Rozprawiając dzisiaj o wszechmocy Bożej, myślimy przede wszystkim o przedziwnym działaniu Boga w przyrodzie, którego nie znał lub nie doceniał człowiek w wiekach pradawnych. Gdy ten pomyślał o mocy Bożej, zaraz mu stawał przed okiem duszy obraz Jahwy, zwyciężającego na polu walki, względnie wojska z imieniem Jahwy na ustach idącego do boju i dzięki pomocy Jahwy niosącego zaturę nieprzyjaciołom. Pamiętajmy i o tym, że kiedyś silniej odczuwano wszechobecność Boga, że wszędzie widziano bezpośrednią ingerencję Bóstwa, wskutek czego zwycięstwo wojsk było wyraźnie uważane za zwycięstwo Boga samego.

Nie trudno zauważyć, że w psalmie 110 mamy przejście ze starych do nowych pojęć religijnych. Jahwe jeszcze jest Bogiem wojny, ale Syn Jego już równy jest Melchizedechowi, który z dala stojąc od pola walki, chleb i wino przynosi Abrahamowi, gdy wraca z bitwy zwycięsko. W obrazie Mesjasza już wysuwa się na pierwszy plan jego charakter kapłański. Tak psalm 110 w sposób subtelny przygotowuje umysły ludzkie na zrozumienie ducha Ewangelii.

Trzy obrazy biblijne — Chrystus Król i Kapłan (w ps. 110). Chrystus - logos, spieszący (według Apok. 19, 11) na białym koniu do boju, Boża Dziecina, zwiastująca pokój ziemi (Łk. 2), to trzy silne kontrasty, a jednak zlewają się w jedną piękną harmonijną całość!

Ks. Aleksy Klawek.